

"To moment wielkiej trudności. Do Palermo przyjedzie cierpiąca Roma, z powodu wyników i wewnętrznej sytuacji" - słowa Dyrektora Sportowego, Waltera Sabatiniego odzwierciedlają dokładnie delikatny stan, w którym znajduje się zespół Giallorossich. Zespół poza pokierowaniem konsekwencjami po porażce w derbach będzie musiał uporać się ze złymi wiadomościami pochodzącymi ze "szpitala" czyli z kontuzją Pjanica.

Nie jest to z pewnością najlepsza sytuacja dla trenera z Asturii, który od dziś do końca sezonu będzie przechodził egzamin. Baldini spotkał się z Villasem Boasem w Londynie, jak napisał jeden z brytyjskich portali. Jednak kolacja w Chelsea odbyła się w grudniu, w niezbyt odpowiednim momencie, a z drugiej strony kierownictwo potwierdziło dziś ponownie swoje zaufanie do Luisa Enrique: *"To nie podlega dyskusji, jest przyszłością Romy"* - zapewnia Sabatini. Nie jest przypadkiem, że londyńskie plotki trafiają w portugalskiego trenera właśnie zwolnionego z Chelsea i już łączonego z Interem (*"to tylko plotki"* - zaprzecza także Moratti): to właśnie Baldini, przed przybyciem do Romy, przyznał się do sympatii do niego, który był zatrzymywany jedynie przez wysoką klauzulę rozwiązania kontraktu z Porto.

Teraz jednak Luis Enrique myśli o Palermo. Po dowiedzeniu się o poważnej przerwie Juana (50 dni w związku z problemami ze ścięgnem kolana), pojawiła się również wiadomość o kontuzji Pjanica: pomocnik z Bośni, z powodu urazu mięśni uda, będzie musiał odpocząć od piłki trzy tygodnie. Opuści więc wyjazd na "Barbera", domowy mecz z Genoą i pojedynek z Milanem na San Siro. Absencja Pjanica reprezentuje kolejny problem w głowie trenera w tak negatywnym momencie. Lepsze może pojawić się, jeśli w czwartek zostanie przyjęte odwołanie w sprawie zawieszenia Osvaldo na dwie kolejki. Napastnik, powrócił dziś wraz kolegami do pracy w Trigorii, pod okiem Sabatiniego, który przed mikrofonami *Roma Channel* przyznał, że jest: *"mnóstwo zmartwienia wśród graczy po przegranych derbach. Sytuacja jest zła, ale podniesiemy się też tym razem"*.

Być może więcej pewności wiąże się z osobą samego dyrektora sportowego: *"Kontrakt? Jestem gotowy do odnowienia, nawet natychmiast"*, wyznał Sabatini o swoim kontrakcie, który wygasa w czerwcu. Dalej, przynajmniej na papierze, sięga z kolei data zapisana w kontrakcie Luisa Enrique. Asturyjczyk, według słów Sabatiniego, przynajmniej do 2013 roku nie opuści Romy: *"Jest przyszłością Romy, to nigdy nie podlegało dyskusji i również teraz - wyjaśnia Sky Sport 24 - Będzie kontynuował swoją pracę w Romie zawsze, jeśli będzie chciał. Roma nie spotykała się i nie spotyka z innymi trenerami."*

Autor: abruzzo